

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

| | |
|-----------------------------|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji | 2,55 zł. |
| Z odnośniami i w agencjach | 2,65 „ |
| Na pocztę, już z odnośniami | 2,89 „ |
| Kwartalnie w ekspedycji | 7,65 „ |
| Na pocztę, już z odnośniami | 8,67 „ |

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Nar. NMP.
Niedziela: 16 po Ziel. Sw.

CHOJNICE, niedziela dnia 9 września 1928 r.

Słońca wschód 5.21 zachód 18.32
Kieżyca wschód 22.49 zach 15.37

Rosnąca potęga Niemiec na morzu.

Niepokojący rozwój niemieckiej floty handlowej.

Zapoczątkowanie budowy czterech nowych krążowników wojennych w Niemczech kosztem 350 milionów marek i to przez rząd socjalisty Muellera, od którego świat oczekiwał jakichś pacyfistycznych kroków, — zwróciło szerszym kołom zainteresowanych państw uwagę na niepokojący rozwój niemieckiej floty handlowej. Nasuwa to więc potrzebę przyjrzenia się trochę bliżej temu ciekawemu problemowi rozwoju powojennej floty handlowej niemieckiej.

Jak wiadomo Niemcy na mocy Traktatu Wersalskiego, zmuszone zostały wydać zwycięskim mocarstwom, jako odszkodowanie, prawie całą flotę handlową, mianowicie wszystkie statki ponad 1500 ton i połowę statków o 1000 — 1600 ton. O ile więc w roku 1914 szły jako drugie zaraz po Anglii, to w r. 1920 były na miejscu dwunastem.

Stratę floty handlowej, tego „terytorjum pływającego“ w znaczeniu prawa międzynarodowego, Niemcy odczuły również boleśnie jak straty terytorjalne na wschodzie i zachodzie. Gdy tych ostatnich nie mogą odzyskać, wzięły się z podziwu godną energią do budowy swej marynarki handlowej.

Dzięki inflacji i spowodowanej przez to niskiej płacy robotnika, stocznice niemieckie w pierwszych czterech latach po wojnie zbudowały taką ilość nowych statków, oraz odkupiły od niektórych mocarstw szereg swoich dawnych statków, że już w roku 1923 posiadały połowę swego przedwojenn. tonażu i stanęły na siódmym miejscu, zaraz za największymi mocarstwami świata.

Dzisiaj w dziesiątym roku po ukończeniu wojny, niemiecka flota handlowa jest jeszcze potężniejsza. Ruch statków, mających niemiecką banderę odczuwa się już na wszystkich morzach świata i to nietylko w regularnych liniach, ale i w nieregularnej jeździe, to znaczy gdy statek niekierowany stałą rutą, bierze ładunek tam, gdzie go znajduje.

I tak Niemcy nawiązały znów swe ulubione i najczęściej pielęgnowane połączenie z Ameryką Północną i Południową, wypierając do tego stopnia z tej ostatniej Francję, że sfery ekonomiczne francuskie musiały pomyśleć o środkach obrony swej floty handlowej. Banderą niemiecką pojawia się dzisiaj i w Kanale Panamskim, łączącym Atlantyk z Oceanem Spokojnym, nie mówiąc już o Bałtyku, w którym statki niemieckie zwalczają skutecznie handlarstwo angielskie i francuskie, zagarniając eksport z różnych krajów północnych.

Pisma niemieckie wyrażają nadzieję, że o ile ruch ten nie zostanie wstrzymany — to już w najbliższym czasie Niemcy nietylko odzyskają swój tonaż przedwojenny, ale go jeszcze przekroczą, a tem samem odzyskają znów jedną ze swych głównych broni gospodarczego opanowania świata.

Widzimy więc, jaką dywersję pobite rzekomo Niemcy w ciągu dziesięciolecia od ukończenia wojny, — zrobiły w dziedzinie gospodarczo - komunikacyjnej na całym świecie. Ciekawym jest czy Francja zdoła zagrozić tę ekspansję niemiecką i uchronić od niej swą własną flotę handlową. Recz jasna, że problem ten w znacznej mierze interesuje i Polskę, wchodzącą powoli do rodziny potęg morskich.

Wakacje się skończyły Na froncie politycznym wzmağa się ruchliwość Przygrywki do jesiennej kampanii sejmowej

Wakacje sejmowe dobiegają końca. W związku z tem daje się zauważyć z dnia na dzień wrastające ożywienie w polskim świecie politycznym. Stronnictwa zaczynają otrząsać się ze śpiączki wakacyjnej i zaczynają zastanawiać się nad zajęciem stanowiska w przyszłej sesji sejmowej.

Oczywiście główną część obrad poświęca się sprawom reformy konstytucyjnej. Ostatnio odbyła się w Warszawie konferencja działaczy Ch. D. Stronnictwo to m. i. wypowiedziało się, że **uprawnienia Prezydenta Państwa winny być rozszerzone przez przyznanie mu prawa weta i wreszcie że prawa Sejmu i Senatu winny być zrównoważone.**

Także partja Witosą P. S. L. Piast obradowała w Warszawie w bież. tygodniu. Przewodniczył sam Witos, referaty wygłosił Kiernik i Rataj. Działacze chłopscy postanowili **wszczęć akcję dla wyworzenia frontu ludowego w kraju i w sejmie i domagać się oszczędności w wydatkach państwowych ze względu na to, że sytuacja gospodarcza kraju stale się pogarsza.**

Również inne partje polityczne przygotowują konferencje. „Wyzwolenie“ zwołało swój klub parlamentarny na dzień 15 września r. b., a praw dopodobnie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem w tym samym czasie odbędzie zebranie swych posłów.

Dzisiaj odbędzie się wprowadzenie cudownego obrazu Matki Boskiej Chełmońskiej.

Wąbrzeźno, 8 września (radio). W powiecie wąbrzeżkim znajduje się wieś Chełmonie. Przed rozbiorem Polski słynęła ona z tego, że w tamt. kościele parafjalnym znajdował się cudowny obraz Matki Boskiej. Za czasów zaborczych część Matki Boskiej Chełmońskiej podupadła.

Obecnie zaczyna ona znowu się szerzyć. Dzięki staraniom ks. prob. Grochowskiego obraz został artystycznie odnowiony przez prof. Rutkowskiego w Wrszawie. Wczoraj o godz. 5-tej po poł. nastąpił jego przyjazd na stację w Kowalewie.

Stamtąd wśród tysięcznej uroczystej procesji, prowadzonej przez Ks. Biskupa Sufragana Dominika obraz został przeniesiony do fary kowalewskiej. Przez całą noc czuwała przy obrazie straż honorowa.

Dziś w sobotę obraz zostanie przeprowadzony do kościoła parafjalnego w Chełmoniu. W niedzielę odbędzie się doroczny odpust Matki Boskiej Chełmońskiej. Z całego Pomorza jak również z innych stron Polski przybyły liczne pielgrzymki.

Pomocnicza służba wojskowa.

Warszawa, 7 września (radio). Ministerstwo Spraw Wojskowych opracowuje projekt ustawy o pomocniczej służbie wojskowej. Do służby tej mają być obowiązani wszyscy obywat. od lat do 60, którzy nie należą ani do czynnej armji, ani do rezerwy ani też do pospolitego ruszenia. Ustawa ma określić rodzaje służby pomocniczej, warunki jej pełnienia oraz sposób jej powoływania.

Uczczenie pamięci norweskiego bohatera narodowego.

Oslo, 6 września (radio). Rząd norweski uchwalił przeznaczyć jeden dzień w roku na święcenie pamięci Amundsena. Oprócz tego w końcu bieżącego miesiąca w miejscowości, gdzie Amundsen się urodził, ma być odstonięty kamień pamiątkowy na jego cześć.

Nie mniejsza ruchliwość zapanowała w Rządzie. Prezes ministrów Bartel przeprowadził szereg rozmów z wybitnymi osobistościami politycznymi i urzędnikami m. i. przez czas dłuższy konferował z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim. Do Targowiszta zaś do Rumunji wyjechał ppłk. Beck do marsz. Piłsudskiego z raportem i po instrukcje.

Zaczynają się pozatem przygrywki do jesiennej walki w sejmie. Rozumie się że tę wojnę podjazdową rozpoczęła prasa. Gazety ciągną za języki siebie wzajemnie oraz wybitniejszych polityków. Rozszerza się na szpaltach pism coraz namięt. dyskus. o ref. kon. Ciekaw. to, że nie bierz w niej naogół udziału prasa rządowa. Wychozący w Krakowie chadecki „Głos Narodu“ czyni z tej przyczyny pod jej adresem poważne zarzuty. Pisze on dosłownie:

„Prasa sanacyjna“ chociaż bardzo wytrwale zwalczała sejmowładztwo, nie kłopotowała się sprawą uzdrowienia parlamentarizmu i wolała pisać n. p. o piesku, który z ministrem Piłsudskim pojechał do Rumunji.“

Powiedziane to trochę ostro. Sądzymy jednak, iż dyskusja prasowa nad reformą konstytucji przygotowuje grunt do kampanii sejmowej i rozświetla poglądy społeczeństwa. Nasze pismo w tej kwestji już pisało i jeszcze pisać będzie.

W Gdańsku zacznie się nowe życie.

W tym roku nastąpi zmiana senatorów.

W tym roku kończy się czteroletni okres urzędowania dotychczasowego t. zw. urzędowego Senatu Gdańskiego z prezydentem Sahmem na czele. Według konstytucji nowe wybory do senatu urzędowego muszą być przeprowadzone do końca roku bieżącego.

Jak donosi „Danziger Neuste Nachrichten“, jako kandydata na prezydenta senatu wymieniają dotychczasowego wiceprezydenta socjalistę Gehla. Dalej stworzony ma być samodzielny resort dla spraw zagranicznych pod kierownictwem socjalistycznego senatora Kamnitzera. Również dotychczasowy senator finansów dr. Volkman ma ustąpić, a jego miejsce ma zająć obecny senator Ewert z partji liberalnej.

W końcu dziennik zaznacza, że w najbliższym czasie aktualną będzie znowu sprawa zmiany konstytucji gdańskiej, albowiem frakcja komunistyczna zgodziła się obecnie na zmniejszenie liczby senatorów do 5 lub 6.

Nie chcieli korzystać z dobrodziejstwa. Wypuszczeni skutkiem amnestji zbrodniarze wracają za kratki więzienne.

Statystyki policyjne ostatnich dni wykazują, niezmiernie, iż większa część zbrodniarzy, ułaskawionych w drodze amnestji, wróciła już za kratki więzienne za nowe przestępstwa i zbrodnie. Doświadczeni urzędnicy policyjni twierdzą, że wkrótce po wejściu w życie ustawy o amnestji dla przestępców zwykłych, praca kryminalna wzrosła w sposób niebywały.

W ostatnich dniach zaszedł nader charakterystyczny wypadek, dowodzący, że amnestja dla pospolitych zbrodniarzy, jakkolwiek wpływająca może z najbardziej ideowych pobudek, była zupełnie chybiona. Oto niesłychanego napadu na pociąg pod Miechowem w radomskiej dystrykcji kolejowej w dniu 27 sierpnia rb. — dokonali bandyci zwolnieni przed kilku dniami z więzienia na skutek amnestji.

U stóp Najświętszej Paniienki Jasnogórskiej rozpoczęły się manifestacje polskich katolików Kongres Eucharystyczny w Częstochowie

Częstochowa, 7 września (radjo). Dziś o godz. 4 i pół po południu rozpoczęły się uroczystości Kongresu Eucharystycznego. Obrady Kongresu potrwać mają aż do 9 b. m. włącznie.

Do Częstochowy zjechały się tysiączne rzesze pątników z całego kraju. Zwieziono ich 120 specjalnymi pociągami.

Zjechali się również wszyscy najwyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego w Polsce, a na ich czele: J. Em. Nuncjusz Kardynał Hlond i J. Em. Kardynał Ks. dr. Kakowski.

Wprost z dworca udali się Dostojni Goście wśród szpalerów młodzieży na Jasną Górę. Uli-

ce od dworca aż do katedry toną poprostu w powodzi barwnych dekoracyj. Na wiadukcie kolejowym i na Nowym Rynku wznoszą się dwie bramy triumfalne.

Podczas nocy przeciągnął ulicami Częstochowy pochód z lampionami i pochodniami. Cały przebieg uroczystości kongresowych transmituje katowicka radiostacja nadawcza.

(Uwaga redakcji: Gazeta nasza zamieści dokładny opis uroczystości kongresowych pióra jednego z naszych toruńskich współpracowników, który bierze w kongresie osobisty udział).

Poświęcenie pierwszego polskiego okrętu pasażerskiego

Gdynia, 7 września (radjo). Dziś odbyło się poświęcenie uroczyste pierwszego okrętu pasażerskiego „Krakus”. W uroczystości wzięli udział minister skarbu Czechowicz, wiceminister spraw zagranicznych Wysocki, wiceminister przemysłu i handlu Doleżał, dyrektor departamentu morskowego Nosowicz, szef biura prasowego ministerstwa przemysłu handlu radca Aleksander Jachowski, inspektor komunikacji Schmidt, przedstawiciele prasy, oraz naczelny dyrektor linii żeglugi okrętowej między Polską i Francją inż. Józefowicz. Obszerniejsze szczegóły podamy w numerze następnym.

Wokoło sprawy Jakubowskiego Komisja ministerstwa meklenburskiego uznała go winnym.

Donoszą z Neustrelitz, że w dniu 5. bm. nastąpił w sprawie Józefa Jakubowskiego, skazanego swego czasu na śmierć przez sąd przysięgłych i następnie straconego, sensacyjny zwrot. Mianowicie w dniu dzisiejszym odbyła się u meklenburskiego ministra von Reibnitsa konferencja, w której wzięli udział wiceprezes policji berlińskiej dr. Weis, radca policji kryminalnej z Berlina Gennart, oraz radca sądu krajowego w Neustrelitz Hund. W wyniku tej konferencji wydano komunikat w którym stwierdza się, że przeprowadzone ponownie w sprawie Jakubowskiego dochodzenia, wykazały ponad wszelką wątpliwość, że stracony Józef Jakubowski był w istocie mordercą małoletniego Ewaldka Nogensa. Stwierdzono dalej, że Jakubowski miał pomocnika w osobie 15-letniego Fryderyka Nogensa. Ten ostatni przyznał się obecnie do współudziału w morderstwie i został aresztowany. Tyle komunikat.

Jak donosi dalej korespondent „Vossische Zeitung” z Neustrelitz, Fryderyk Nogens był tym który zwłoki zamordowanego Ewaldka ukrył w jamie króliczej. Nogens został aresztowany i odpowiadać będzie obecnie za przywoprzysięstwo oraz udział w morderstwie. Oświadczył on, że Jakubowski nakłonił go do tego czynu obietnicą, że ożeni się z jego siostrą, o ile jej nieślubne dziecko zostanie usunięte. Oczywiście, że dalsze zwroty w aferze Jakubowskiego nie są jeszcze wykluczone.

W związku z tem Niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka ogłasza, że orzeczenie Komisji bynajmniej nie zawiera dowodów winy Jakubowskiego i że Liga nadal będzie prowadziła akcję o przywrócenie czci ścietemu.

Afera Stinnesa zatacza coraz szersze kręgi.

Afera Stinnesa staje się aferą międzynarodową. Podobno Stinnes był tylko osobą podstawioną, a po za jego plecami stały inne czynniki. Przewadzi się obecnie śledztwo nawet w Londynie i Paryżu.

Dalej okazało się, że świadkowie byli z góry poinformowani o szczegółach śledztwa i zeznaniach poprzednich świadków. Jako podejrzaną o udzielanie informacji aresztowano sekretarkę sędziego śledczego.

Dziwny sposób odmłodzenia.

Przeszczepiono żywemu gruczoły zmarłego.

Rio de Janeiro, 6 września (radjo). Pisma z Rio de Janeiro zajmują się żywo niezmiernie ciekawym wypadkiem odmładzania. Oto tamtejszy lekarz dr. Tostes dokonał operacji odmłodzenia na jednym ze starszych dzentelmenów. Do operacji odmładzającej użył on gruczołów robotnika, który przed pięciu godzinami zmarł z powodu nieszczęśliwego wypadku.

Operacja udała się świetnie, pacjent czuje się doskonale i niebawem opuści szpital.

Operacja przeszczepienia gruczołów z człowieka na człowieka zdarzyły się podczas wojny. Transplantacja gruczołów ludzkich na człowieka przynosi znacznie lepsze wyniki, aniżeli przeszczepienie gruczołów małpich.

Papierowe tanki i groźne samochody pancerne.

W myśl postanowień o rozbrojeniu Reichswehra nie może posiadać czołgów ani samochodów pancernych. Wobec tego podczas manewrów wschodnio-pruskich z udziałem attache wojskowych obcych państw użyte będą podobnie jak w roku ubiegłym, tanki z masy papierowej.

Właściwe znaczenie dla nas posiada druga wiadomość donosząca, że komenda policji w Królewcu otrzymała w tych dniach dwa samochody pancerne (Demler Model 1) z liczby

72 sztuk,

będących w posiadaniu policji pruskiej.

Porucznik policji Knappe zapoznał członków niemieckiego „Automobilklubu” z tym bardzo ciekawym środkiem nowoczesnej wojny.

Każdy z tych wehikułów, ważący 12 ton, zapatrzonny jest w 100-konny motor i w zbiornik benzyny o pojemności 270 litrów, co wystarczy na przebiecie 300 klm. Szybkość samochodu dochodzi do 70 klm. na godzinę. Pancierz wytrzymuje pociśki armatnie lekkiego kalibru.

Nowością jest zastosowanie szkła, opierającego się kulom karabinów i kulomiotów. Wynalazek ten umożliwia kierowcy swobodne sterowanie, dowódcy zaś swobodne obserwowanie nieprzyjaciela z wieży, umieszczonej na przodzie samochodu.

Z tyłu mieszczą się dwie obrotowe

Wież z karabinami maszynowymi
Specjalne urządzenie podwójnych sterów, jednego z przodu, drugiego z tyłu, umożliwia poruszanie się samochodu w 2 przeciwnych kierunkach bez zawracania.

Załoga składa się z 2 kierowców, 4 żołnierzy, obsługujących karabiny maszynowe, 2 żołnierzy przy pistoletach automatycznych i dowódcy.

Niezwykła zwrotność i możność

byskawicznego poruszania się
tych opancerzonych twierdz wywołały u widzów, wyłącznie junkrów wschodnio-pruskich żywe uznanie.

W gdańskim sejmie toczą się kłótnie Nacjonalisci znowu szcują na Polskę.

Gdańsk, 6. IX. (radjo). Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmiku gdańskiego. Omawiano sprawę 3 ostatnio zawartych z Polską umów. Frakcja niemiecko-narodowa zażądała przedłożenia akt, tej kwestji dotyczących. Jej imieniem przemawiał, poseł Ziehm i w niesłychanie ostry sposób zaatakował senat gdański. Należytą odpawę dał mu senator Jewelowski. Dzisiejsza „Danziger Zeitung” potępia Ziehma i oświadcza, że jego wystąpienie przekracza ramy rzeczy dozwolonej.

Zycie człowieka to dla bolszewików fraszka

Morawska Ostrawa, 7 września (radjo). Opinja publiczna została zaalarmowana i wstrząśnięta niesłychanie bestjałskim czynem rosyjskich władz sowieckich.

Oto przed trzema laty udała się z Morawskiej Ostrawy do Rosji znana agitatorka komunistyczna niejaka Marja Friczowa wraz z trojgiem dzieci. Należała ona tam do radykalnego skrzydła komunistycznego, t. j. do opozycji Trockiego.

Po deportacji Trockiego na Syberję i rozgromieniu opozycji, Friczowa nie ustawała w pracy opozycyjnej przeciwko rządowi sowieckiemu za jego zbyt mało radykalną politykę.

I, oto sady komunist. skazały ją bez żadnych dochodzeń i bez śledztwa, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany, a obecnie rząd sowiecki zawiadomił władze Czechosłowackie, że troje dzieci rozstrzelanej ofiary, systemu sowieckiego odstawionych zostanie do granicy czechosłowackiej, gdyż są do Czechosłowacji przy należne.

Niesłychany ten czyn bestjałstwa sowieckiego, dosadnie charakteryzuje krwiożerczość i bezwzględność dyktatorów bolszewickich.

Występy p. Waldemara w Genewie.

W czwartek rozpoczęły się obrady nad sporem polsko-litewskim. Trwały cały piątek i potrwają także przez dzisiejszą sobotę. Przemawiali Waldemaras i Zaleski. Ze względu na ważność tych spraw dla nas Polaków podamy szczegółowe ujęcie całości debat w osobnej korespondencji. Dzisiaj nadmieniamy tylko, iż stanowisko Pol-
ski jako spokojne i ugodowe czyni silne i przychylnie wrażenie. Natomiast występy Waldemara, pełne niesłychanego zacietrzewienia i bezczelnej arogancji wywołują niesmak i ostrą krytykę.

Afera Stinnesa to gangrena moralna powojennych Niemiec.

Berlin, 7 września (radjo). Hugo Stinnes podniósł oskarżenie przeciw urzędnikom centrali dla wykupu pożyczek wojennych. Na skutek tego odbyła się wczoraj konferencja w ministerstwie sprawiedliwości. Stwierdzono, że

w aferze oszukańczej z papierami pożyczek wojennych współdziałał cały szereg banków zarówno niemieckich jak i zagranicznych.

Stwierdzono również, że b. deputowany francuski Calmon, który zażądał od prywatnego sekretarza Hugna Stinnesa 700 tys. marek za cenę zatuszowania całej afery polecił pieniądze te przekazać sobie za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Paryżu.

Ostatnio wyszły na jaw poszlaki, że afera Stinnesa pozostaje w pewnym związku z aferą fałszerstwa pożyczek wojennych niemieckich znanego milionera Blumensteina, który obecnie znajduje się w areszcie śledczym w Paryżu.

Jaką władzę posiada Achmed Zogu nowy król albański.

Nowa konstytucja albańska udziela tytułu nie tylko Achmed - Zogu lecz także jego następcom i księciom albańskim. Poza tem konstytucja postanowiła, że władzę królewską skupia najwyższy autorytet państwa. Król ma równocześnie sprawować naczelne dowództwo nad wojskiem na lądzie, na morzu i w powietrzu. Król jest niaruszalny i nie może być pociągany do odpowiedzialności. Manuje premjera, a agendy rządu kierowane są przez odpowiedzialną radę ministrów, zależną bezpośrednio od króla. Bracia i siostry Zogu, zostaną podniesieni do stanu książęcego.

Płonące auto przejechało dwóch ludzi.

Paryż, 6. września (radjo). W czasie wyścigów samochodowych w Boulogne Sur Mer wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki, które spowodowały śmierć dwóch ludzi.

W pierwszym wypadku z jednego samochodu, pędzącego z szybkością 150 klm., zleciała mas ka i, wpadłszy pomiędzy publiczność, ciężko zraniła pewnego widza w głowę.

Drugi wypadek, fatalny w swych skutkach, wydarzył się w chwili, gdy na torze znajdowały się już tylko dwa wozy. Kierowca jednego z nich, jadącego w tempie 200 klm. na godzinę, stracił w pewnej chwili panowanie nad sterem, wskutek czego samochód wpadł na balustradę, Kierowca został wyrzucony z samochodu a auto popędziło dalej, uderzając w odległości 50 m. o drzewo.

W czasie tego wypadku dwóch widzów zostało przejechanych na śmierć, przez jadące samopas auto, które zapaliło się wskutek uderzenia.

Kierowca odniósł lekkie tylko obrażenia.

Kawalerowie z dancinów Włeczorem zapoznawali się z paniami a nocą je obradywali.

Wenecja, 7. września. (radjo). W hotelu „Excelsi” na Lido dokonano wielkiej kradzieży. Zamieszkałe tam podróżujące razem panie, angielski, siostry Oven i baronowa La Motte zbudzone zostały w nocy szmerem w pokoju.

Jedną z nich zauważyła jakiegoś człowieka, wyskakującego oknem. Jednocześnie stwierdzono że złodziej zabrał kasetki z klejnotami, wartości około 3 miliony dolarów.

Zaalarmowana policja wpadła na trop złodzieja, którym okazał się czechosłowak, Karol Kliment. Był on do 2-iej w nocy na dancingu, na którym zauważył owe trzy damy i odtąd śledził je aż do hotelu, gdzie zakradł się, czekając aż zasną w swym pokoju.

Wszystkie kosztowności znalezione w mieszkaniu Klimenta, którego aresztowano wraz z kochanką jego, 16-letnią Greczynką. Rewizja wykryła u Klimenta prawdziwy skład jubilerski, gdyż para ta uprawiała na wielką skalę kradzieże w hotelach.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 8 września 1928 r.

DZIS WSZYSZY IDZIEMY NA PRZEDSTAWIENIE TEATRU LUDOWEGO.

Dziś w sobotę Teatr Ludowy rozpoczyna swój sezon jesienny sztuką p. t. „Królowa Przedmieścia”. W ostatniej chwili przypominamy o tem naszym Czytelnikom w tym celu, aby w przedstawieniu wzięli jak najszerszy udział. Z szczególnym apelem zwracamy się do miejscowej inteligencji. Tu na Kresach Zachodnich kult słowa polskiego i sztuki polskiej wciąż jeszcze posiada znaczenie propagandowe, dlatego polskie społeczeństwo powinno taką placówkę jak Teatr Ludowy otoczyć specjalną opieką.

Nadmieniamy, iż Teatr Ludowy świetnie się rozwija, nabył komplet kostiumów, sprawił sobie oryginalne dekoracje a pozatem musiał kupić fortepian. Widzimy z tego, iż kierownictwo Teatru dąży do postawienia tej placówki na mocnych nogach i poprzyjmy jego dążenia gremjalnym udziałem w przedstawieniach, aby wzmocnić finansowe podstawy Teatru.

A zatem do zobaczenia się dziś wieczorem w Teatrze Ludowym!

ŚWIATOWEJ SŁAWY ARTYSTKA WYSTĄPI W CHOJNICACH.

W przyszłym tygodniu wystąpi w Chojnicach znana cały świat recytatorka Kazimiera Rychterówna. Zapowiadany wieczór stanowi wybitną atrakcję dla naszej inteligencji. Sztuka K. Rychterówny, twórcza i oryginalna rozporządza nieprzebranym bogactwem środków technicznych, a oparta na wrodzonych i pierwszorzędnych warunkach głosu, oraz przenikliwym głęboko uczuciowym i inteligentnym ujęciu, wygłaszanych utworów jest prawdziwym zjawiskiem na polu kultury żywego słowa. Zna ją cała Polska po najdalsze kresy. Od Gdańska po Wilno, od Śląska po Wołyń. Znają ją kolonie polskie w Paryżu, w Berlinie, we Wiedniu, znają ją nasi robotnicy na Śląsku Niemieckim, we Francji, w Amiens i w Rombas. I na tem polega ideaowa zasługa wielkiej artystki: jako interpretatorka arcydzieła wielkich poetów czarem muzyki żywego słowa zniwala tysiące słuchaczy w kraju i na obczyźnie do przeżywania kilku chwil „górnie” w sferze ideałów, wzniesionych uczuć i myśli. Objawiając na wielostrunnej harfie swego głosu piękno polskiego języka w całym jego bogactwie plastyki, kolorytu i muzyczności, spełnia Rychterówna szczone zadanie wychowawcze młodego pokolenia, budząc w niem umiłowanie języka i literatury ojczystej. W oczekiwaniu biesiady artystycznej, kreślmy te słowa jako zachętę dla tych, którzy dotychczas nie mieli sposobności poznania tej naprawdę wielkiej sztuki Kazimierzy Rychterówny.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Jak już podaliśmy w niedzielę zobaczmy na boisku w łasku miejskim atrakcję nielada. Otóż zapewne na starcie zobaczmy 12 zawodników z znanego G. K. S. „Bałtyk” Gdańsk, mniej licznie reprezentowany będzie S. K. S. Starogard. Zawodnicy starogardzcy są wszechstronnymi lekkoatletykami. Są również dobrzy skoczkowie, sprinterzy a szczególnie miotacze. Udział Kościelny jeszcze nie zupełnie pewny. Na zakończenie zawodów odbędzie się emocjonujący mecz koszykówki systemem amerykańskim między nadzwyczaj silną drużyną gdańską a „Gromem” chojnickim. Mamy nadzieję, że nasi zawodnicy wyjdą z tych walk jeśli nie zwycięsko, to przynajmniej honorowo.

Zywnym nadzieję, że całe obywatelstwo Chojnic poprze zamierzenia młodych „Gromistów” tłumnie spiesząc w niedzielę o godz. 2.15 na boisko. Wstęp minimalny 20 gr. a siadzące 50 gr.

ZEBRANIE KOŁA POLEK

zagaiła przewodnicząca p. sambelanowa Sikorska. Zapowiedziany odczyt z powodu nieprzybycia prelegentki nie odbył się.

Przewodnicząca rozwiódła się szeroko nad przemysłem hafciarskim w Czechach. W Czechach bowiem kwitnie bardzo przemysł haftów, który wielce przyczynia się do poprawy budżetu państwowego. Hafty czeskie znajdują szerokie pole zbytu w Ameryce. Przewodnicząca zachęca zatem do masowego wyrobu haftów także w Polsce. Będzie to tylko wtenczas możliwe, gdy każda dziewczyna, każda Polka będzie umiała haftować. Dlatego tujejsze koło urządzi kurs haftów kaszubskich, który prowadzić będzie p. Grochowska.

Zdano sprawozdanie z zjazdu Polek w Wielkich Chelmach i odczytano uchwalone tamże rezolucje. P. przewodnicząca podzieliła się wrażeniami odniesionymi z Tczewa, Koło Polek święciło dziesięciolecie swego istnienia.

ZEBRANIE TOW. POWSTANCÓW I WOJAKÓW.

W środę, 5 bm. prowadził w nieobecności p. prezesa jego zastępca p. Pawłowicz przy udziale 40 członków. Komendant P. W. na to zebranie nie przybył z powodu nagłego wyjazdu. Przybyły jego zastępca mówił o ćwiczeniach przysposobienia wojskowego. Odczytano rozkaz okręgowy o manewrach które odbędą się 22 września między Starogardem a Tczewem. 15 druhów zgłosiło swój udział. Sprawy wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru bratniego towarzystwa w Żalnie pow. Tuchola nie załatwiono.

WŚRÓD MŁODZIEŻY ŻENSKIEJ.

Zebranie zgaił o godz. 8 ks. patron Gołuski hasłem „Sprawy służ” w obecności około 50 druhni i kilka gości. Zebranie raczyli zaszczylić swą obecnością: O. Gwardjan Bonawentura z Poznania, ks. kuratus Grzemski i rektor p. Dziarnowski.

Po odczytaniu protokołu przemówił w jednych słowach do druhni O. Gwardjan Bonawentura. Czcigodny prelegent rozwiódł się nad istotą szczęścia, wykazując, że prawdziwe szczęście daje tylko religia, Bóg! Jego istnienie udowodnił faktami historycznymi. Dalszym warunkiem do szczęścia to duch sumiennosci to praca. Ileż to szkody wyrządza bożek próżności zwłaszcza wśród młodzieży naszej. Czcigodny prelegent jeżdżąc rok rocznie na misje do naszych rodaków w Niemczech miał możność skontatować wielce pocieszający fakt, że oszczędne i rozumne młode Polki przynosiły po rocznej pracy do domu 600, 700 nawet 800 marek. Czcigodny prelegent kończy swój nader ciekawy i aktualny wykład w myśl hasła „Sprawy służ”, zachęca do służby dla sprawy bożej, dla sprawy narodowej.

Goście oklaski są najlepszym dowodem, jak z wielkim zainteresowaniem druhni słuchały wywodów O. Gwardjana.

Za ciekawy wykład dziękuję ks. patron prosząc czcigodnego prelegenta o ponowne przybycie na zebranie z wykładem.

Następnie ks. patron komunikuje, że 2 druhni przebywające na kursie wychowania fizycznego pod Kościelną, zasylają serdeczne pozdrowienie. Sprawy urzędzenia akademii definitywnie nie załatwiono jeszcze.

Nastąpiła teraz część bardzo urozmaicona. Przy wtorze madolin popłynął piękny hymn ku czci św. Teresy. Na propozycje Ojca Gwardjana druhni śpiewają smętną melodię „Za Ebri falą” przy wtorze silnego basu projektodawcy. Następnie jedna druhna wygłosiła z werwą piękny monolog, gesto przepatany śpiewem. Po odśpiewaniu „My się szarzy nie boimy” 4 pary druhni odtańczyły dobrze wiewczonego mazura. Śpiewem „Wszystkie nasze” ks. Gołuski solwował to nader urozmaicone zebranie.

Nie można ominąć przy tej sposobności patrona stowarzyszenia, który z całym poświęceniem się oddaje pracy młodzieży. Dlatego szeregi stowarzyszenia powinny się wkrótce podwoić gdyż tam właśnie młodzież znajduje godną rozrywkę. A za poświęcenie się czci godnego ks. Gołuskiego, winny druhni swemu patronowi głęboką wdzięczność.

ORKIESTRY W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Umuzycznienie młodzieży szkolnej i urządzenie dla niej godzinowych rozrywek należy do zakresu wychowania szkolnego. Jedną z najważniejszych rzeczy w tym zakresie jest urządzanie orkiestr szkolnych dętych i smyczkowych. W tej sprawie ma być wydane zarządzenie min. oświecenia. Idzie o pobudzenie władz szkolnych, aby energicznie organizowały takie orkiestry.

Umuzycznienie młodzieży szkolnej i urządzenie dla niej godzinowych rozrywek należy do zakresu wychowania gicniej organizowały takie orkiestry

LICYTACJA DRZEWA.

W poniedziałek odbędzie się w Charzykowie w lokalu p. Gierszewskiego licytacja drzewa opałowego z nadleśnictwa Kociewski Młyn. Przypominamy o tem wszystkim, zamierzającym zaopatrzyć się na zimę w opał. Licytacja rozpocznie się o godz. 10-tej przed poł.

Kot ministra Bokanowskiego przeczył jego śmierć.

Niezwykły wypadek telepatji u zwierząt. Paryż, 6. IX. (radjo). Prasa notuje następujący ciekawy szczegół w związku ze śmiercią ministra Bokanowskiego.

Zmarły minister posiadał ulubionego kota sjamskiego, z którym się nie rozstawał i który stale przebywał w gabinecie ministra.

Kot od soboty wieczorem zaczął zdradzać symptomy wielkiego zdenerwowania. W niedzielę rano w tym samym momencie, gdy minister uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, kot ciężko zachorował i zakończył życie o godzinie 11-tej rano.

Turecki poeta kazal przeświecić swój mózg.

Konstantynopol 6 września (radjo) Turecki poeta Kiazim Bey stał się w ostatnich czasach przedmiotem ostrych ataków ze strony krytyki. Pragnąc surowym recenzentom swoich utworów dać wyraźny dowód swych uzdolnień poetycznych, Kiazim Bey udał się w tych dniach do Konstantynopola, aby tam w jednym z sanatoriów dać przeświecić swój mózg. Eksperyment wypadł doskonale dla atakowanego poety. Prześwietlenie roentgeniczne wykazało, iż mózg jego jest niezwykle wielki.

Promieniujący radością Kiazim Bey wszystkim swoim najcięższym wrogom i krytykom posłał pospiesznie fotografię swego mózgu wraz z orzeczeniem lekarskiem.

GIEŁDA PIENIEŻNA

| | |
|--------------------------------|--------|
| Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar) | 8,84 |
| Franki francuskie (100) | 34,68 |
| Franki szwajcarskie (100) | 171,01 |
| Funtury angielskie (1 f.) | 43,09 |
| Korony c. eskie (100 k.) | 26,31 |
| Liry italskie (100 lirów) | 46,52 |
| Gdańsk (w guldenach.) | |
| Dolar | 5,13% |
| Złoty (100 złotych) | 57,83 |
| Przekazy na Warszawę (..) | 57,73 |
| 100 marek rentowych | 122,85 |

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

| | |
|--|-------------|
| Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago- | |
| dostawa zaraz za 100 kg. w złotych. | |
| Zyto nowe (suche) | 35,50—36,00 |
| Pszenica nowa | 43,50—45,25 |
| Jęczmień zimowy | 32,50—34,50 |
| Jęczmień brow. | 36,00—38,00 |
| Owies nowy. | 31,75—33,25 |
| Mąka z 65% wł. work. | —52,00 |
| Mąka z 70% wł. work. | —50,00 |
| Mąka p. 65% wł. work. | 63,00—67,00 |
| Ospa pszenna | 27,00—28,00 |
| Ospa żytnia | 27,50—28,50 |
| Groch polny | 68,00—73,00 |
| Groch jed. Victoria | 70,00—75,00 |
| Siano luzne nowe | 11,00—12,00 |

RUCH W TOWARZYSTWACH.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE TOW. „ZGODY”. W niedzielę, dnia 9 września odbędzie się miesięczne zebranie w sali Hotelu Centralnego o godz. 4 no południu. Uprasza się o liczne przybycie członków.

KLUB ŻEGLARSKI — CHOJNICE. W niedzielę dnia 9 bm. przed południem przywitanie gości z Warszawy, po południu o godz. 3 żaglowanie eskadr. O liczny udział uprasza się.

MESKIE TOWARZYSTWO ŚW. WINCENTEGO A PAULO. We wtorek dnia 11 września 1928 r. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członkowie na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Goście mile widziani.

SOKÓŁ W poniedziałek o godz. 7 wieczorem ćwiczenia oddziału starszych. O godz. 8-mej zebranie zarządu w konsumie Urzędniczym.

ZEBRANIE miesięczne Tow. Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 9. 9. o godz. 4 po poł. w Hotelu Centralnym.

Na porządku dziennym sprawa zabawy i inne bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi

TOW. PSZCZELNICZE W CHOJNICACH. W niedzielę dnia 9 bm. odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu p. Jajdzewskiego o godz. 2-giej po poł. Na porządku dziennym Podkarmianie na zimę. O liczny udział prosi

Kronika radjowa.**Z powodu grypy zamknięto parlament.**

Parlament greck został zamknięty z powodu epidemii gorączki. Następne posiedzenie odbędzie się 1 października.

Spadł samolot z 7 pasażerami.

Samolot pasażerski na linii Salt Lake City — Greatfals spadł w pobliżu miejscowości Pokatello z wysokości około 600 metrów, przyczem siedmiu pasażerów, m. in. pewna kobieta i dwoje dzieci, straciło życie. Katastrofa wydarzyła się w chwili, gdy pilot zamierzał opuścić się na lotnisko.

Skandal uniwersytecki w Niemczech.

W Wuerzburgu właściciel hotelu „Excelsior”, Kurt Elsner, obchodził niedawno 80-tą rocznicę urodzin. Z okazji tej uniwersytet w Wuerzburgu nadał Elsnerowi tytuł honorowego doktora. Obecnie jeden z profesorów tego uniwersytetu ogłosił list otwarty, w którym stwierdza, że Elsner zapłacił za doktorat rektorowi uniwersytetu 80.000 mk. O sumę tę targowano się przez dłuższy czas. Elsner proponował 50.000, a rektor domagał się 100.000. Ostatecznie zgodzono się na sumę 80.000 mk.

Ogień szalał w Londynie.

Wczoraj w południe wybuchł w budynku angielskiego towarzystwa Goodrich Bubber ogromny pożar. Spaliły się kolosalne składy towarów gumowych. Pożar ogarnął zbiorniki nafta która spęgała pożar od tego stopnia, że w krótkim przeciągu czasu budynek zostały doszczętnie zniszczone. Grozę pożaru podnosiło niebezpieczeństwo, zagrażające sąsiadującemu pałacowi królewskiemu.

Pies zastrzelił swego pana.

Własciciel majątku pod Miłowem p. Helmut Stolz zabiwszy w czasie polowania dzika, położył na ziemię nabitą dubeltówkę i udał się sam w kierunku swego łupu. Postępujący za strzelcem jego pies myśliwski, nastąpiwszy łapą na cyngiel dubeltówki spowodował wystrzał. Cały nabój ołowiany utkwiał w nodze strzelca, który wczoraj na skutek zakażenia krwi zmarł w szpitalu w Chocierzy.

Rozruchy przeciwko białym.

„Times” donosi z Adelaidy, że w centralnej Australji wybuchły poważne rozruchy. Rozruchy te powstały na tle aresztowania dwóch tubylców za zamordowanie białego. Tubylcy szczeputy, do którego należą aresztowani, skupiają się w okolicach osiedli białych, zabijając im bydło i grożąc wymordowaniem wszystkich obcokrajowców w ich okolicach.

Wielki pożar.

W miejscowości St. Briève we Francji wybuchnął w składzie drzewa francuskich kolei wielki pożar, który całkowicie zniszczył 100 tysięcy pokładów kolejowych i 6 tysięcy słupów telegraficznych. Płomień zniszczył zupełnie tor na przestrzeni 300 metrów. Straty wynoszą 10 milionów fr.

Na Syberji wykryto nowe pokłady węgla.

Na Syberji, w zagłębiu Kuznieckim odkryto nowe bogate złoża węgla. Według przewidyrańnych obliczeń zapasy węgla tego nawet przy bardzo intensywnej eksploatacji wystarczyć mogą na kilkadziesiąt lat.

Oliwa z szarańczy.

Obecnie udało się doprowadzić do wyrabiania oliwy z szarańczy; używa się jej jako smaru do maszyn w samolotach. Próby wykazały, że tego rodzaju oliwa doskonale wytrzyma chłód największych nawet wysokości atmosferycznych.

Ludność Egiptu, Algieru i innych krajów, która teraz chętnie łapać będzie szarańcze, przybyło więc nowe źródło zarobków.

Polacy pojedą konno dookoła świata.

W tych dniach pp. Karol Grabiec, Leon Waschtaeder i Leon Świtlik rozpoczną raid konny dookoła świata. Jeżdżąc ci wyruszą z Krakowa konno w kierunku zachodnim i mają zamiar okrążyć całą kulę ziemską, używając komunikacji okrętowej tylko tam, gdzie okaże się tego konieczność.

Największy parowec świata.

Towarzystwo okrętowe White Star Line zamówiło w jednej z stocznicy w Bengalcie budowę parowca pasażerskiego o pojemności 60 tysięcy ton. Będzie to największy parowiec świata przewożący tonażem o 4 do 6 tys. ton dwa dotychczasowe największe parowce. Budowa parowca potrwa 3 lata, kosztować będzie przeszło 6 milionów f. szt.

Zmarł dowódca floty angielskiej.

W Londynie zmarł jeden z wybitnych dowódców floty angielskiej, admirał sir Hugh Evan Thomas, przeżywszy lat 65. Thomas dowodził 5-tą eskadrą w bitwie pod Jutlandją. Wykonał on z powodzeniem ważną część zadania bitwy, którą kierował lord Beatty.

Zapałki z dwiema główkami.

Propagatorzy oszczędności w sowiecach zgłosili w tych dniach projekt wyrobu zapałek z dwiema główkami. Nowe zapałki przeznaczone być mają w pierwszym rzędzie dla palaczy tytoniu, którym nie zależy z natury rzeczy na tem, by zapałki dłużej się paliły.

W niedzielę, dnia 9. bm!

W niedzielę, dnia 9. bm!

Wystawa najnowszych żurnali damskich i męskich na jesień i zimę. Żurnale na kapelusze oraz zeszyty do robót ręcznych — ostatnie nowości.

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

**Specjalny skład futer
Otton Weiland**

Tel. 188. CHOJNICE, Gdańska 3. Tel. 188
Kuśnierstwo — Dworcowa 10.



poleca na nadchodzący sezon **damskie i męskie futra** podług miary, jak i gotowe futra, płaszcze futrzane, kurtki, garnitury futrzane, podszewki futrzane, kapelusze kamizelki, okrycia jak i wszelkie obsady futrzane po nadzwyczaj niskich cenach i korzystnych warunkach zapłaty. Pracownia dla przeróbki i reparaacji. Wykonywanie wszelkich prac wchodzi w zakres kuśnierstwa

Z powodu późniejszego nawału pracy, uprasza się o jak najrychlejsze przysłanie futer damskich i męskich do przeróbki.

Wielki wybór materji na futra.

**Do zasiewu jesiennego
polecamy:**

pszenicę Krewenera i Dickkoppa
żyto Petkusera i Wierzblińskiego
oryginały i odsiewy

1892
oraz

Vicia villosa, Uspulun i Germizan
Ogorzelińskie Młyny z. z. o. p. Chojnice.

Wielki popyt na

Jähnego - Pianina

jest najlepszym dowodem
o pierwszorzędnej jakości.

Złoty medal.

CENTRALA PIANIN

BYDGOSZCZ, ul. Pomorska 10. Tel 17 38.
Przedstawiciele w wszystkich większych miastach.

SAPON

z „koszulką”
najlepszy środek do prania białizny.
„ASA N”
do bielenia białizny.

Środki pod gwarancją nieszkodliwe, od 20 lat
chlubnie znane i nagrodzone złotymi medalami.
Zwagać na znak ochronny „KOSZULKA” Do nabycia wszędzie
Chem. Fabr. „Ergasta” C. Nagórski Starogard-Pomorze.

Wszelkie druki

wykonuje
Drukarnia „Dziennika Pomorskiego”.

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

W niedzielę,
począwszy od godz. 4-tej po poł.

koncert

wzmocniona orkiestra
Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina
najlepszej jakości.

KINO NOWOSCI

W sobotę godz. 8.15 w niedzielę o godz. 3.30
6 i 8.15 8 i 9 bm.

Niezwykły dramat z Wielkiej
Wojny Światowej

w 10 aktach nazwany przez prasę całego
świata „Wielką paradą Morza”.

**Bitwa Morska przy wyspach
Falklandzkich**

(Tragedja nocy 8 grudnia 1914 r.)
Wstrząsająca epopea oceaniczna, ilustrowana
zmagania się dwóch największych potęg
morskich 20 wieku. Zwycięstwo i niiszcz-
czenie floty niemieckiej, prowadzona przez
admirala von Spee. Rozpętany molo-
ch wojny na Oceanie. Szalony wyścig bohater-
stwa i brawury. Huragan ognia i żelaza!
Kolcey morskie w szale zagłady.

W niedzielę o godz. 3.30
przedstawienie dla dzieci

dla dzieci i młodzieży — wstęp gr. 50 —
Ceny miejsc pomimo olbrzymich kosztów
nieznacznie podwyższone:

Balkon zł. 2 Rezerwowe zł. 1.50 i I. m. zł. 1.
Prosimy korzystać z popołudniowego przed-
stawienia jak najliczniej, gdyż spodziewana
jest zupełna wysprzedaż biletów. 1884
Koncert wzmocniony Jazz-band!

Tapety Jak największy wybór

Przeszło 150 gatunków
na składzie, od
najtańszych do najwy-
kwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty)
szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.
Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Juljan Hubert
Chojnice, Pomorze. Gdańska 17,
Telefon 219. :: rok zał. 1894.

Walter Heyn

mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie
prace malarskie — jak i malowanie powozów.
Wielki wybór:

tapet bord i listew
od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Tow. „Zgoda” pod
op. św. Józefa.

Urządza w niedzielę,
dnia 9. bm.

**zabawę
taneczną**

w sali Hotelu Central-
nego uprasza się o liczny
udział publiczności. Po-
czątek o godz. 19.30. 1889
Zarząd.

RESTAURACJA LESNA
Krause — Wilhelminka

Dziś w niedzielę
od godz. 4-tej po poł.

koncert

przy kawie
i Dancing w ogrodzie.

Nowość! Nowość!

Kapela Sierant.

Pieczyno własne Jabłcznik.

Wstęp wolny. 1893

Kurs tańca

w Chojnicach w hotelu
Engla rozpocznie się
we wtorek, dnia 11
września br wieczorem
o godz. 7-mej.
Stare i najnowsze tańce.

Zgłoszenia tylko do
11. września
A. Różyńska.

**Ca 200 owiec
macior**

(merinosy) sprzeda
Dom. Krojanty
1888 pow. Chojnice.

Po cenach przystępnych
mam na sprzedaż:
Sprychy,
piasty do kół dyjno
dębowe,
maneż i dyszle
do wozów w każdej długo-
ści i grubości.

August Semrau
Strzelecka 7 i 10 1894

Murarzy

przyjmuje 1891
przed. budowlane
M. Jednoralski.
Chojnice, Osady 7.

Pokój

próżny, nadający się na
pracownię,
na part. zaraz do wynajęcia.
Zgł. do eksp. Dz. Pom. 1887

**Karty
do gry**

do nabycia
w księgarni
Dzien. Pomorsk.

Poszukuje się zaraz
palacza.

Dominante
Brusy. 1885

Poszukuje się od 15. lub
1. 10. 28 r.

dziewczyny

do 2 dzieci
Gdańska 21. 1886

Do wydzierżawienia wśród
młociu, zaraz lub od 1.X. rb.

1 pokój obszerny
z osobnym wejściem umebl.

1 pokój próżny
z osobnym wejściem

1 garaż,
stajnia do koni i powozarnia
Władomości udziela Stroiń-
ski Batorego 7. 1865.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Swiecie nad Wisłą. (W przededniu święta P. W.) Powiatowy Komitet Wychowania Fizycz. i Przysposobienia urządził w niedzielę 16. bm. swoje doroczne święto P. W. Program święta jest następujący: 1) O godz. 8.45 zbiórka poszczególnych organizacji P. W. i W. F. na dziedzińcu nowej szkoły powszechnej i odmarsz na nabożeństwo. 2) Przemarsz na boisko miejskie. Rewja zawodników organizacji P. W. i W. F. i powitanie przez władze. 4) Marsz i bieg 10 km. Zawody zespołowe (sekcji 6-ciu) i obciążeniem maska gazowa i karabin. Strzelanie 100 m. leżąc bez podporki 5 strzałów. Start boisko miejskie. meta również na boisku miejskim, strzelanie na strzelniczy garnizonowej w Dzikach.

Przerwa obiadowa do godz. 12 tej. Potem: zawody jednostkowe jak: rzut granatem na odległość i do celu, skok w dal, w zwyż. Walka na bagnety z przeciwnikiem. Zespół jednostkowy z czterech (sztafeta 4 razy 200). Popisy sokolstwa stałych drużyn sokolich P. W. Popisy hufców szkolnych. Hufiec szkolny Gmin. Humanistycznego a) lekcja pokazowa — musztra formana, b) ćwiczenia wstępne do szermierki, lekcja szermierki. Popisy hufca Młodzieży Katolickiej. a) ćwiczenia wstępne do grenadjerki, lekcje grenadjerki. Rozdanie nagród. Przemówienie i zakończenie święta P. W. Wieczorem od godz. 7-mej zabawa taneczna w „Strzelnicy“.

(Nominacje.) Pierwszym ławnikiem gminy Luszczowa mianowany został p. Teofil Gwizdała z Luszczowa. Zastępcą przełożonego obszaru dworskiego Gawroniec zatwierdzony został p. Drzycimski w Różanie. Zastępcą przełożonego obszaru dworskiego Świątkówko zatwierdzony został p. Rękosiak leśniczy w Bruchniewie.

Jania Góra, pow. świecki. (Wśród Wojaków i Powstańców.) Ubiegłej niedzieli odbyło się w zwykłym lokalu zebranie miejscowego Tow. Powst. i Wojaków. Porządek dzienny był obszerny. Obradom, przy średnim udziale członków, przewodniczył prezes Tow. p. Wojtacki. W toku obrad załatwionych zostało szereg spraw bieżących.

(Sprzedaż drzewa.) W dniu 12. bm. od godz. 10-tej sprzedawcą będzie państw. nadleśnictwo Świątkówko w lokalu p. Knutha drzewo użytkowe i opałowe ze wszystkich rewirów.

Lipinki, pod Warlubiem. (Czyja kłacz?) Zabłąkała się do naszej wsi gniada kłacz, 1.60 m. wysoka, ogon i grzywa czarna, około 9 lat stara, z naszyjnikiem i postrunkiem. Takową odebrać może właściciel od miejscowego sołtysa, za zwrotem powstałych kosztów i przedłożeniem legitymacji.

Ślemkowo pow. świecki. (Remont szkoły) Gmina tutejsza przystępuje do remontu dachu miejscowej szkoły powszechnej. Prace remontu wydane zostaną w czwartek 13. bm. o godz. 2-giej. Reflektanci zechcą się stawić przed szkołą.

Lubiewo pow. świecki. (Strzelanie o nagrody.) Ubiegłej niedzieli urządziło tutejsze Tow. Powst. i Wojaków ostre strzelanie o nagrody ufundowane przez Tow. Wyznaczono trzy nagrody. Pierwszą zdobył p. Konstantyn Zabłocki, drugą p. Apolinary Iwicki, trzecią p. Bronisław Porozyński. Po ukończeniu zawodów odczytano wynik i wręczono zdobywcóm nagrody.

Starogard. (Bohaterski czyn ucznia.) Uczeń VIII kl. gimnazjalnej Norbert Wejrowski uratował dnia 5. bm. po południu życie 4—5 letniemu synkowi niejakiego Kłopotkiego. Widząc, jak chłopiec poszedł na dno, W., mimo, że pływać nie umie, zrzucił szybko spodeńki sportowe, zrzucił się do rzeki i wydobył dziecko już nieprzytomne. Zastosowawszy zabiegi ratunkowe, które znał dobrze jako zastępowy drużyny harcerskiej. W. przywrócił chłopczyka do życia i oddał je znającej rodzinie dziecka kobiecie. Za czyn ten iscie harcerski należy się dzielnemu harcerzowi szczerze uznanie.

Kościerzyna. (Kurs wych. Fizycznego dla dziewcząt w Kościerzynie Katol. Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską) W miejscu stałych obozów p. w. Kobiet pod Kościerzyną urządził Katol. Związek Młodzieży Polskiej 2 tygodniowy kurs wych. fizycznego dla nauczniczek Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej Diecezji Chełmińskiej. W kursie bierze udział około 100 uczestniczek z całego Pomorza. Program uwzględnia gimnastykę, ćwiczenia i gry sportowe, tańce narodowe i pływani. Część praktyczna kursu prowadzą 2 fachowe instruktorki pp. Pańkówna i Hankiewiczówna. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach instruktora w. f. związku p. Flisaka. Opiekę nad kursem ma ks. Zynda, sekretarz generalny Związku oraz Ks. Lewandowski, prezes Okręgu Kościerskiego.

Serock, pow. świecki. (Wykopalka przedhistoryczne.) Na polu p. Szymańskiego tuż przy szosie Serock—Wątrobowo wystawał nad powierzchnią duży kamień, wydobyliem którego zajął się jeden z robotników rolnych. Odkopując ziemię znalazł jedną urnę. Wiadomością o znalezieniu takiej podzielił się z kierownikiem miejscowej szkoły p. Wilczyńskim, który niezwłocznie doniósł o tem odnośnemu urzędowi konserwatorskiemu w Poznaniu. Następnie przybyła do Serocka funkcjonariuszka tegoż urzędu i podjęto natychmiast w oznaczonym miejscu prace poszukiwawcze. Całodzienna praca kopania w polu uwieńczona została pomyślnym wynikiem.

Odkopano dwa groby: w jednym znaleziono cztery urny, z tego dwie nieuszkodzone, zaś w drugim znajdowało się również kilka urn, ale zniszczo-

nych. W urnach znajdował się popiół i resztki spalonych kości. Ponadto znaleziono przedmioty metalowe, zniszczone wprawdzie zębem czasu, a to coś w rodzaju kolczyków i spinki. Wedle orzeczeń rzeczoznawczyń groby te pochodzą z czasów mniej więcej 500—800 lat przed narodzeniem Chrystusa. Zaznaczyć wypada, że układ poszczególnych grobów różnił się od siebie, prawdopodobnie pochodzą one z różnych okresów czasu.

Ponieważ odnalezione groby rozmieszczone były geometrycznie, przypuszczają się ogólnie iż na omawianym polu znajduje się przedhistoryczne cmentarzysko. W przyszłym roku zamierza się podjąć na szerszą skalę prace wykopaliskowe na tutejszych polach.

Znalezione urny z zawartością przewieziono do Poznania.

Gdynia. (Zbrodnicza napaść na przechodnia.) W sobotę około północy zdarzył się straszny wypadek dowodzący o wkradłem się do obyczajów naszego miasta zwyrodnieniu, charakterystycznych cech, swoistych wszelkim ośrodkom portowym.

Przechodzący obok dęba niejaki Byczkowski, został potrącony przez pijanego przechodnia któremu począł zwracać uwagę na niewłaściwe potrącanie. Słowa interwencji do tego stopnia oburzyły napastnika, że ten bez słowa usprawiedliwienia wyciągnął z kieszeni sprężynowy nóż i ugodził Byczkowskiego w plecy, tak straszliwie, że przez otwartą ranę cieżką kłutą wypłynęły nieszczęśliwemu na wierzchu płuca.

Cieżko rannego sprowadzono na komisariat dokąd po długich trudach udało się ściągnąć pomoc lekarską. Dzięki jedynie przytomności umysłu obecnego w komisariacie zast. kierownika Majewskiego oraz dyżurnych nałożono prowizoryczny opatrunek i i zamatowano obficie uchodzącą krew przez co po przybyciu lekarza i opatrzeniu rannego można było go w stanie b. ciężkim przewieźć do szpitala w Wejherowie.

Pelplin. (Z życia towarzyszt) O ruchliwości miejscowych towarzyszt, świadczą licznie zwoływane zebrań. Otóż w ostatnich dniach, odbyło się w lokalu p. Prusaka zebranie Pom. Ligi Obrony Pow. Państwa, a u p. Szczepiewskiego zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy. Tok owoych zebrań był bardzo ożywiony, z powodu obradowania ważnych spraw.

(Bandycki napad.) Znani awanturnicy pelplińscy Ukłask i Puchowski, karani kilkakrotnie za różnego rodzaju przestępstwa, w ubiegłą niedzielę ponownie dopuścili się karygodnego występku. Otóż w godzinach południowych obaj sprawcy, udawszy się do pobliskiego Rozentala, wtargnęli do mieszkania p. Karaszewskiego, gdzie od p. K. i jego żony zażądali przedłożenia im wykazów osobistych. P. Karaszewski oparł się takiemu żądaniu, wskutek czego jeden z opryszków zadał K kilka uderzeń pięścią. Puchowski zaś porwał siekiere i usiłował położyć trupem p. Karaszewskiego. Jedynie dzięki szybkiemu wmięszaniu się jego żony zmiar ten udaremniono. Wskutek dość hałaśliwego zachowania się przybył znajomy państwa K, Puchalski, który zdołał przy pomocy pierwszych ubezwładnić napastników. Sprawa oprze się o sąd. Zaznaczyć wypada że U. lasz dopiero w ubiegłą środę został wypuszczony z więzienia.

Piaseczno. (Odpust.) Tegoroczny odpust Nar. N. M. Panny w Piasecznie, zapowiadał się bardzo okazale, a przygotowania są wielkie, tak ze strony miejscowych jak i pielgrzymów. Z Pelplina wyruszy również na ten odpust liczna pielgrzymka i to w sobotę oraz w niedzielę.

Rajkowy. (Za wprowadzenie policji w błąd) Za wprowadzenie policji w błąd, podano do ukarania p. Z. w Rajkowie. Mianowicie doniósł on posterunkowi policji w Pelplinie, o dokonaniu w ubiegłym tygodniu w swym składzie kolonialnym włamania. Policja stwierdziła, że żadnego włamania tam nie było a szyby w oknach poutk jego własny syn.

Tzew (Manewry Powstańców i Wojaków.) Na podstawie zlecenia Zarządu Okręgu starogardzkiego odbędą się w dniach 22 i 23 września br. w okolicy Tzewa wielkie manewry według następującego programu:

22 września: Mobilizacja i rozpoczęcie akcji bojowej oddziałów wywiadowczych, przez oddziały lotne cyklistów i młodzieży.

Godz. 16.30 przyjmowanie rezerw przez komisję kwaterunkową w mieście Starogardzie i Tzewie.

Godz. 18.30 podział na formacje.

Godz. 19.30 wymarsz na teren do miejsca przeznaczenia, następnie spoczynek w kwaterach.

23. września: Godz. 5 ta pobudka.

Godz. 5.45 wymarsz wszystkich formacji do miejsca przeznaczenia.

Godz. 7-ma rozpoczęcie akcji bojowej na terenie (manewrów) przez gros sił później zakończenie, omówienie i krytyka.

Godz. 11.30 msza polowa na miejscu ćwiczeń, następnie obozowanie i obiad w kuchni polowej.

Godz. 14-ta wymarsz z powrotem do miast Starogard i Tzew.

Godz. 16-ta przemówienie na rynku w Starogardzie i Tzewie przez przewodniczących komitetów, i ewtl. władz miejscowych, defilada wobec władz wojskowych i cywilnych.

Godz. 17-ta przerwa wypoczynkowa, zdanie ekwipunku, uzbrojenia i wydanie żelaznych porcyj.

Godz. 19-ta zabawy ludowe i taneczne.

Chełmno. (Strasliwa katastrofa pożaru.) W nocy na wtorek wybuchł straszny pożar w zabudowaniach rolnika p. Piekarskiego w Rafie, powiatu chełmińskiego. Pastwą płomieni padły w krótkim czasie dom mieszkalny, stodoła i stajnia. Rodzina p. Piekarskiego pobudziła się z snu właśnie w porę, by z płonącego domu unieść życie. Gdy członkowie rodziny wybiegli na podwórze, zauważyli z przerażeniem, że płonie także reszta zabudowań. Rzucono się do stajni, by uratować śpiących tam ludzi oraz liczny inwentarz; niestety, stajnia przedstawiała już jedno morze ognia i dostęp do niej był niepodobniestwem. Nieco opodał wili się w boleściach strasznym poparzonemu parobek Fryderyk Schrewer, który nadludzkim wysiłkiem zdołał jeszcze wybiec z płonącej stajni; natomiast jego brat Alfons Schrewer i parobek Władysław Tyler zginęli okropną śmiercią, spaleni żywcem. Zginęło także kilkanaście koni, w stodołę zaś spłonęło całe tegoroczne żniwo i wszystkie maszyny rolnicze. Straty, spowodowane przez pożar są olbrzymie. Przyczyna pożaru nie jest wyjaśniona; przypuszczają, że ogień został podłożony zbrodniczą ręką.

Cała okolica jest pod wrażeniem tej strasznej kłeski pożarowej, której ofiarą padło życie dwu młodych ludzi.

Wielkie Rychnowo, pow. wąbrzeski. (Żarty przyczyną śmierci.) W niedzielę ubiegłą w godzinach przedpołudniowych wioska nasza była widownią tragicznego wypadku. 21-letnia Wiktorja Figielówna z córką p. Kaczmarczyka pasia bydo niedaleko Wielkiego Rychnowa. Na łąkę tę przybył służący jednego z miejscowych gospodarzy Wojciech Zajac lat 27, chcąc widocznie pogawędzić z Figielówną. Zajac zabrał swemu pracodawcy strzelbę, którą skierował w żartach do dziewczyny, mówiąc: „Wikciu, ja cię zastrzelę“. Nadto F. odpowiedział: „To wy trzel“. W tej chwili padł strzał; który położył kres życiu młodej wieśniaczki. Policja aresztowała mimowolnego zabójcę. W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż jednakże po przesłuchaniu w sądzie okręgowym w Toruniu, został Zajac zwolniony z aresztu.

Brodnica. (Teściowa zamordowała swego zięcia) Tut. izba karna rozpatrywała dnia 1 bm. po raz wtóry sprawę zamordowania przez Szulcową Walentynę z Mierzyna pow. Lubawa swego zięcia Stanisława Sarne. Sprawa miała przebieg nast.

W roku 1926 wydał Szulcowie 17-letnią córkę Józefę za Stanisława Sarne, którym też swoje 40-morgowe gospodarstwo zapisał. Szulcowa, która nie mogła odzławać tak wczesnego zdania gospodarstwa, zaczęła swego zięcia okradać, wskutek czego powstały kłótnie, które doprowadziły do tego, że dnia 28 marca 1927 roku przy spożywaniu śniadania zastrzeżliła zięcia, zadając mu śmiertelny strzał nad lewym okiem. Po dokonaniu zbrojstwa Szulcowa wyciągnęła trupa z kuchni do drugiego pokoju, kładąc rewolwer koło niego, chciała upozorować samobójstwo.

Sąd po przesłuchaniu 34 świadków uznał Szulcową winną zbrojstwa i skazał ją na siedm lat ciężkiego więzienia, zaliczając areszt śledczy. Dodac należy, że Szulcowa do ostatniej chwili pomimo tak jaskrawych dowodów, nie przyznała się.

Toruń. (Pożary na Pomorzu w miesiącu lipcu.) W Pozn. Stow. Ubezpieczeń zgłoszono w miesiącu lipcu 52 wypadki pożarów. Największe rozmiary przybrał pożar w Konarszynie pod Kościerzyną 11. lipca; pożar dotknął ośm r. dzin. Największy wypadków (18) pożaru spowodował grom, po spalenię stwierdzono w 14 wypadkach.

Z DALESZEJ POLSKI.

Łódź. (Cztery katastrofy w jednym dniu.) Dnia 4 bm. wydarzyły się w Łodzi, względnie po Łodzią aż cztery katastrofy, których ofiarą padły również życia ludzkie.

Mianowicie na szosie Jeżów — Łódź wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus kierowany przez Jana Kozakowskiego najechał na osry kamień, co spowodowało pęknięcie opony. Samochód wywrócił się do rowu, przysgniatając pasażerów. Jeden z pasażerów, niejaki Zygmunt Graczu w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala w Łodzi.

W godzinach przedpołudniowych tramwaj linii nr. 1 przy zbiegu ulicy Kościelnej i Łągiewniczej zderzył się tramwaj linii nr. 10. Oba tramwaje wykoleiły się, a pasażerowie w popłochu zaczęli wyskakiwać przez okna. Kilka pasażerów odniosło przytem lekkie rany.

W godzinach wieczornych władze zaalarmowane zostały katastrofą kolejową, która tylko dzięki szybkiej orientacji maszynisty nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Pociąg towarowy nr. 3338, zdążający z Łodzi do Kuluszek na przejeździe kolejowym najechał na ślepy tor i zderzył się z kilkoma wagonami, które tam stały. Maszynista w ostatniej chwili zaczął hamować, dzięki czemu obsługa kolejowa zdążyła wyskoczyć na tor. Parowóz i dwa wagony pociągu towarowego zostały strzaskane.

Na stacji Andrzejów pod Łodzią pociąg towarowy nr. 7334 najechał na resortę Szmula Gryniwicza. W resorcie tej znajdowało się siedem osób, w tem sześć kobiet i jeden mężczyzna. Skutki katastrofy były straszne. Resorta została zdruzgotana doszczętnie, zaś wszyscy pasażerowie odnieśli rany. 65-letnia Ryka Rachwil, 35-letnia Hanna Wagel i 48 letnia Brandla Chmielnicza zostały ciężko ranne. Chmielnicza, której koła odcięły obie nogi, po kilku minutach zmarła. Rachwil zmarła w szpitalu.

Marność nad marnościami i wszystko marność. Rodzina Stinnesów trzęsła życiem gospodarczem Niemiec a teraz marnie ginie.

Kiedy w pierwszych dniach niemieckiej rewolucji „rada robotnicza“ jakiegoś centrum przemysłowemu w Westfalii aresztowała Hugona Stinnesa, zjednoczone izby handlowe całych Niemiec, ocalałe organizacje wielkiego przemysłu, a wreszcie i pierwsi kierownicy zanarchizowanego ówczesnie „państwa bojaźni Bożej“, wydali płomienny protest przeciw uwięzieniu człowieka, który „trzymał w swych rękach losy przyszłe państwa i milionom robotników mógł zapewnić pracę“.

Istotnie, od roku 1916-1917 Stinnes był najpotężniejszą osobą w Niemczech. Jego koncern przemysłowo-hutniczy regulował życie państwa, wpływał na losy wojny — stanowił najsilniejszą fortecę kapitału niemieckiego.

W 1924 roku, 2 kwietnia, umiera Hugo Stinnes w sanatorium pod Berlinem, w okresie, kiedy najgroźniejsze przesilenie gospodarcze Niemiec, już minęło, podważając fundamenty jego własnych olbrzymich majątków.

„Czarny Hugo“ — jak go nazywały całe Niemcy, z podziwem a nawet i przerażeniem patrzące na zmaganie się finansowego potentata, który do ostatniej chwili, na śmiertelnym jeszcze łożu, wydawał polecenia swym dyrektorom i sekretarzom, umierając, jak dowódca wielkiej armii, nie mógł chyba przypuszczać, że jego syn ulubiony, spadkobierca imienia, majątków i opiekun pozostałej rodziny, — Hugo Stinnes junior, w cztery lata później zostanie aresztowany pod zarzutem fałszerstw, nadużyć, oszukańczych praktyk finansowych na niekorzyść państwa.

Rozgrywa się oto ostatni zapewne już akt udramatyzowanej przez samo życie historii, która mogłaby nosić balzakowski tytuł: „Wielkość i upadek Hugona Stinnesa“....

Z drobnego urzędnika w biurze hamburskiem Hugo Stinnes staje się jednym z najbogatszych ludzi świata. W okresie powojennym interesy zaczyna się chwilać. Z terenu przemysłowej akcji przerzuca się Stinnes na operacje giełdowe, ratując swe przedsiębiorstwa ruiną setek innych, wywołując sztuczne spadki giełdowe obcych walut, gromadząc wreszcie niepomiarne napęczniałe portfele akcjami, które już następnego dnia są jeno świstkiem papieru. Ale z wszystkich najgorszych sytuacji udaje mu się wy dostać niepospolitym jakimś talentem finansisty, pracą straszliwą, nieprzerwaną ani dniem, ani nocą.

Ale śmierć Hugona Stinnesa jest już początkiem upadku jego przedsiębiorstw, początkiem zmierzchu „światłości“ rodu.

Zaczynają się właśnie rodzinne. Jeszcze przed śmiercią Hugo Stinnes uważa za jedyne, godnego kontynuatora swego dzieła syna Hugona. Wbrew oczekiwaniom dziedziczył zarząd ogromnymi majątkami nie syn pierworodny, Edmund, lecz Hugo. Wedle opinii ojca, Edmund, miał mieć w sobie zbyt mało „zmysłu finansisty“... Hugo posiadał go i widocznie w tak wybitnie rozwiniętej skali, że... obecnie stoi pod oskarżeniem fałszerstw i oszustw.

Z wielkiego syndykatu „Stinnes“ pozostały rodzinie kopalnie w Muehlheim i kilka wielkich fabryk metalurgicznych.

Wielka „rada nadzorcza“, złożona z dyrektorów, radziła wdowie, by przynajmniej w ciągu roku zachować dawne zarządy, utrzymać nadal się do dalszej eksploatacji przedsiębiorstwa, zwijając zachwiane.

Zaczarowane lustra odbijające promienie światła zatrzymują pociąg.

Wielka liczba katastrof kolejowych w Niemczech, które ostatnio pochłonęły mnóstwo ofiar w ludziach i materiale, zmusiły zarząd kolei państwowych do szukania sposobów, przy których pomocy dałoby się zapobiec.

W pierwszym rządzie zwrócono się, oczywiście ku ulepszeniu i udoskonaleniu już istniejących urządzeń kolejowych; nie zaniedbano jednak sprawy zwrócenia się do wynalazców, których proszono o to, by w swych pracach starali się uwzględnić przede wszystkim przeniesienie odpowiedzialności za bezpieczeństwo pociągu z maszynisty na urządzenia mechaniczne.

Chodziło mianowicie o to, by dotychczas stosowane sygnały zastąpić innymi, któreby działały z pomocą maszynisty bezpośrednio na parowóz. Próby przeróżne nie pozostały bez wyniku, gdyż obecnie specjalna komisja, wyłoniona przez zarząd kolei niemieckich, bada wynalazek, polegający na zatrzymywaniu pociągów dzięki promieniom świetlnym.

Brzmi to arcyfantastycznie, a jednak promienie właśnie przy pomocy luster, ustawionych wzdłuż toru kolejowego w odpowiednich miejscach, będą prowadzić ścisłą kontrolę przebiegających pociągów,

Ale Hugo - junior, naśladować swego ojca w kategoriach postaw, odrzucił wszelkie rady i... rzucił się w odmęty spekulacji.

„Koncern Stinnesa“ — pękł. Młody Stinnes prowadził wówczas morderczą spekulację na zniżkę franka, wraz z wiedeńskim bankierem Castiglione. W pewnym okresie na nowo zdobywał olbrzymi majątek. Traci go przy pierwszej zwyzce „znienawidzonego franka“.

Ale upadek tylu przedsiębiorstw przemysłowych, związanych organicz. z życiem całych Niemiec, był zbyt wielkim niebezpieczeństwem. Przyjaciele starego Stinnesa, w głównej mierze Jacob Goldschmitt, przyczyniają się do ściągnięcia kapitałów amerykańskich — rodzina Stinnesa zachowuje zaledwie 1/10 część udziału.

Jak maleje majątek, zebrany przez założyciela potęgi finansowej tej rodziny — tak kruszą się do reszty więzy, łączące braci i siostry. Ed-

Europie zagraża straszna epidemia.

W Grecji grypa t. zw. dengue dziesiątkuje ludność.

Cała Grecja ma obecnie wielki kłopot w walce z epidemją, która ją niedawno nawiedziła, a o której pismo nasze informowało czytelników kilkakrotnie.

Choroba ta rozszerza się w sposób tak zastraszający, że jej skutki przechodzą wszystko, co dotąd pamiętano z okresu szerzenia się cholery czy grypy. Dość powiedzieć że tylko w ciągu dwu tygodni w Atenach i Pireusie zanotowano 350 tysięcy zachorzeń, a prawie 100 tysięcy wypadków w reszcie kraju.

Trzy tylko miasta greckie są dotąd wolne od zarazy, a Saloniki mają chorych stosunkowo mało: chorują tam zresztą wyłącznie niemal ci, którzy przybyli z Aten. Dlatego to władze w Salonikach dokładają wszelkich starań, by zapobiec szerzeniu się epidemii. Zdają tam sobie dokładnie sprawę z odpowiedzialności nie tylko wobec Grecji, lecz i całej Europy, nie ulega bowiem wątpliwości, że wobec bardzo ożywionych stosunków handlowych z Salonikami epidemia stamtąd rozszerzyłaby się nadzwyczaj szybko po całym lądzie europejskim.

Dzisiejsze Ateny i Pireus — to właściwie olbrzymie szpitala. Sto fabryk i kilkadziesiąt biur i interesów przerwało działalność z powodu choroby całego personelu. Większe zebrania są zakazane, teatry i kina puste. Z liczby sklepów czynne są tylko punkty sprzedaży lodu dla chorych. Apteki podlegają bardzo ścisłej kontroli, a to celem unknienia lichwy na lekarstwa. Lekarze ateńscy pracują po dwadzieścia godzin, gdyż trzecia ich część uległa również strasznej chorobie.

Na szczęście śmiertelność w tej chorobie jest dość mała, wynosi bowiem 1 proc. wypadków. Ob-

działając bezpośrednio na hamulce na wypadek, gdyby sygnały zwykle nastawione były na „zamknięte“ lub „niema jazdy“.

Dzięki temu wynalazkowi przejechanie sygnału przez niedopatrzenie nie będzie mogło mieć miejsca, bo pociąg zatrzyma się bez wiedzy maszynisty na torze między pierwszym a głównym sygnałem.

Te czarodziejskie lustra — liczbie czterech do sześciu — znajdują się będą w znacznej odległości jedno od drugiego. W chwili, gdy tor się dla przejazdu zamyka, usuwają się specjalne pokrywy z luster i zaczynają one działać.

Gdy na to miejsce wpadnie pociąg, lustra otrzymają światło latarni parowozu; to zwykłe światło, odbite przez lustra i skierowane na parowóz, potrafi zahamować jego bieg. Przy pomocy pewnych urządzeń prąd elektryczny działać będzie na hamulce. I nawet, gdy maszynista przeoczy sygnał ostrzegawczy i nie zmniejszy szybkości, wskutek czego powstanie niebezpieczeństwo, że przy głównym sygnale nie będzie już w stanie pociągu zatrzymać, — nawet wtedy lustra spełnią swą rolę.

Każde z nich działać będzie tak, że zmniejszy szybkość pociągu do pewnego stopnia. Pierwsze więc ze stu do 60 kilometrów, drugie np. z 60 do czterdziestu, trzecie z 40 do dwudziestu, a czwarte pociąg zatrzyma. Dzięki temu uniknie się wypadków, nieuniknionych przy gwałtownym hamowaniu.

Dokładność działania tych czarodziejskich luster, urządzonych tak, by mogły pełnić swą rolę przy wszelkiej pogodzie, zbadano wielokrotnie w różnych doświadczeniach. Czy koleje niemieckie zastosują u siebie ten wynalazek, zależy od ostatecznej opinii rządowej komisji.

Ofiara bałwochwalstwa Chłopi estońscy palą człowieka na cześć boga — słońca.

W tych dniach w Estonji na wyspie Ezel miał miejsce wypadek, który bardzo przypominał czasy fo-

mund wytacza wielki proces swemu bratu Hugonowi. Przed sądem rozgrywa się potworna scena nienawiści między braćmi, której kulminacyjnym punktem jest ordynarna bójka w kuluarach.

Najstarsza siostra Klara, po otrzymaniu części posagu, wyjeżdża z Niemiec, zrywa z rodziną i mieszka w Szwajcarii. Trzeci syn, Otto, ucieka z domu do Meksyku, gdzie prowadzi awanturniczy tyb życia. Inna siostra, Hilda, zwraca na siebie uwagę bardzo daleko posuniętą ekstrawagancją na Riwerjerze i... ogromnymi wydatkami z nieznanych źródeł....

Obecnie Hugo Stinnes siedzi w celi berlińskiego więzienia, oskarżony o to, że sfałszował dokumenty, usprawiedliwiające posiadanie obligacji pożyczki wojennej przed rokiem 1918, co dało posiadaczom prawo otrzymywania rządowych kompensat. Fałszerstwo na niekorzyść państwa, za które grozi więzienie. Zarówno przesłuchania, jak rewizje, przyniosły materiał tak obciążający, że Hugo Stinnes przyznał się do popełnienia tych fałszerstw.

Rozwiązał się ogromny majątek, rozleciała rodzina Stinnesa. Jedną z powojennych fortun, zdobytych wówczas, kiedy miliony ludzi ginęły na polach bitew, inne marniały w nędzy i sponiewieraniu — pękła, jak napęczniała ludzka krzywda i bólem, purchawka.

Jawę choroby są bardzo rozmaite. Już na kilka dni przed zapadnięciem na tę złowrobną gorączkę występują zawroty głowy przy ogólnym złym samopoczuciu, słabość i bóle żołądka; potem występują bóle mięśni i głowy. Często skarżą się też chorzy na bóle szyi i trudności w łykaniu. Dotychczas umierały głównie osoby bardzo stare małe dzieci lub też ludzie chorowici.

Ta dziwna choroba, zwana gorączką dengue w Europie występowała rzadko. Jej ojczyzną jest Egipt i Azja Mniejsza. Grasowała ona w roku 1889 w Konstantynopolu i w Grecji, lecz przebieg jej był bardzo łagodny.

Powodujące tę gorączkę bakcyle nie są naukowo zbadane, wiadomo tylko, że to choroba niezwykle zaraźliwa. Pod tym względem gorączka przypomina właśnie grypę. Kilku lekarzy wyraziło zresztą pogląd, że obie choroby mimo różne pozory są właściwie tą samą grypą.

W jaki sposób gorączkę dengue zawleczono teraz do Grecji, nikt nie wie. Dla jej zbadania w najbliższych dniach wyruszają z Paryża i Londynu znani lekarze, ich zadaniem jest pomóc lekarzom greckim w walce z chorobą.

Jest nadzieja, że uda się umiejscowić ją na południu Bałkanów, szczególnie, że niema już upałów, które najbardziej tej chorobie sprzyjają. Mimo to pesymści utrzymują, że gorączka ta jest tylko zapowiedzią strasznej grypy, która zniszczy całą Europę.

Grupa włościan, dobrze podniecona zacząwszy mówić o długiej, dżdżystej pogodzie, postanowiła ostatecznie przebiegać boga-słońce.

W tym celu zdecydowano się złożyć bogu w ofierze — żywego człowieka, pewnego robotnika.

Na skrzyżowaniu dróg, o północy naniesiono suchych gałęzi i drzew i urządzono ognisko. Ofiarę związano i podniesiono nad niem. Następnie zapalono ognisko i ogień ofiarny na cześć boga-słońca zaczął się rozpalać.

Przywiązany chłop długo krzyczał i rzucał się, lecz bałwochwalcy ezelscy nie zwracali na to żadnej uwagi.

Jednak ofierze udało się zwolnić ze sznurów i zb'ec, gdyż pijani nie mogli go ścisnąć.

Taką sumę warto zarobić Przeszło cztery miliony złotych za jeden obraz.

Wielką sensacją wywołała w Szwecji wiadomość, że handlarz Eliasson z Sztokholmu nabył w Włoszech na publicznej licytacji za czterysta koron stary obraz rzekomo pędzla Velasqueza. Początkowo nie poznał się wcale na wartości obrazu samego. Kupił go jedynie dlatego, że był oprawiony w piękne starożytne ramy. Zdziwił się nadzwyczajnie, gdy po oczyszczeniu obrazu ofiarował za niego szwedzki rzeczoznawca 100 tysięcy koron!

Obecnie oświadczyli niemieccy i włoscy znawcy, że rozchodzi się tu o oryginał Velasqueza, a obraz wiszący w Pradomuseum w Madrycie stanowi tylko jego kopję. — Szczwany handlarz mebli Eliasson sprzedał to arcydzieło do Ameryki, gdzie mu podobno za nie zapłacono 500 tysięcy dolarów.